

# LIST OTWARTY DYREKTORÓW KRAKOWSKICH SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

**Szanowni Państwo  
Radni Miasta Krakowa**

**Szanowny Pan  
Profesor Jacek Majchrowski  
Prezydent Miasta Krakowa**

**Szanowna Pani  
Anna Okońska-Walkowicz  
Zastępca Prezydenta  
ds. Edukacji i Spraw Społecznych**

*„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie.”*

*/Andrzej Frycz-Modrzewski/*

Dyrektorzy krakowskich szkół i przedszkoli, zaniepokojeni sytuacją oświaty w Krakowie, pragną zwrócić uwagę na kilka problemów i złożyć na ręce Pani Anny Okońskiej-Walkowicz, Zastępcy Prezydenta ds. Edukacji i Spraw Społecznych, List Otwarty.

## **Ciągle reformowanie... a kryzys i oszczędności**

Od roku 1999 polska oświata żyje w stanie permanentnej reformy. Nie czas jednak ani miejsce mówić o zaletach i wadach reform. Reformowanie jest ideą zewsząd słuszną. Musi jednak być finansowane ze środków publicznych. Nie można przeprowadzać gruntownych zmian, licząc tylko na misję i powołanie nauczycieli. Reforma wymaga nakładów finansowych! Reforma oświaty, w szczególności!

Po przeprowadzeniu reformy strukturalnej prowadzenie placówek szkolnych stało się zadaniem własnym gmin. Pociągnęło to za sobą szereg dodatkowych obowiązków i kompetencji, nie tylko związanych z finansowaniem szkół i dbaniem o doskonalenie programów nauczania, ale także innych, takich, jak: organizacja czasu wolnego dla uczniów, pomoc w prawidłowym rozwoju fizycznym i osobowościowym młodych ludzi, organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej, itd.

Działalność oświatowa to jedno z najważniejszych zadań prawnych samorządu terytorialnego. Obowiązki te wynikają przede wszystkim z ustawy z 8

marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r., nr 142, poz. 1591 ze zm.), która precyzuje, że środki na prowadzenie przedszkoli i szkół publicznych muszą być przewidziane w budżetach gminnych. Pieniądze na prowadzenie placówek oświatowych muszą zaś pochodzić ze środków publicznych.

My, Dyrektorzy krakowskich szkół i przedszkoli, pragniemy włączyć się do dyskusji na temat reformy finansów oświaty krakowskiej.

Pragniemy wyrazić zrozumienie dla bardzo trudnej sytuacji finansowej Miasta Krakowa. Mamy świadomość konieczności oszczędzania i pozyskiwania środków (co zresztą zawsze robiliśmy). Mamy świadomość konieczności restrukturyzacji sieci szkół. Mamy w końcu świadomość potrzeby zmian w prowadzeniu obsługi ekonomicznej przez ZEO, potrzeby unowocześniania szkół, prowadzenia inwestycji itd. itd. Mało tego, chcemy wspierać słuszne dążenia gminy, które mają na celu usprawnianie krakowskiej oświaty, także w zakresie jej finansowania.

Nasze zrozumienie, zrozumienie naszych pracowników oraz Rodziców naszych uczniów musi mieścić się jednak w rozsądnych granicach. W obecnej sytuacji, gdy wzrosła cena każdej usługi, szkoła nie może mieć budżetu mniejszego niż w roku poprzednim. To przecież zagraża bezpieczeństwu jej funkcjonowania. Bezpieczeństwu funkcjonowania dzieci i młodzieży, o nauczycielach i pracownikach obsługi już nie wspominając. A przecież nie o to chodzi w słusznej skądinąd idei oszczędzania.

### **Budżet nie do przyjęcia!**

Czy dyrektor może przyjąć budżet, który nie zapewnia środków na działalność statutową? Czy to jest zgodne z prawem?

1) Nie możemy bezkrytycznie pogodzić się z tym, że tak drastycznie zostały obniżone środki w planach finansowych szkół i placówek; dodatkowo pomniejszone jeszcze przez zapisy Uchwały Rady Miasta Krakowa Nr XXXV/461/12 z dnia 4 stycznia 2012 r. Przecież normalna czteroosobowa rodzina wydaje rocznie na zakupy, bynajmniej nie pierwszej potrzeby, więcej niż 4 tysiące zł, a niektórzy z nas, dyrektorów, mają łącznie tyle środków w tegorocznym budżecie placówki na §4210 (zakup materiałów i wyposażenia) i §4240 (zakup pomocy naukowych i dydaktycznych).

2) Nie możemy bezkrytycznie pogodzić się z Zarządzeniem nr 152/2012 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 23 stycznia 2012 w sprawie zmiany Zarządzeń Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie określenia zasad organizacji pracy szkół i placówek

w roku szkolnym 2011/2012, w którym wprowadzono zapisy: „Dyrektorzy szkół prowadzą działalność dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą oraz obsługę administracyjną, finansową i gospodarczą szkoły **w ramach środków określonych w planie finansowym szkoły** [podkreślone nasze]”.

Nadano nam autonomię, z której nie sposób skorzystać zgodnie z prawem. Cięcia będą dotyczyć przede wszystkim obsługi, ale również pedagogów, psychologów, logopedów itp., a przepisy o pomocy psychologiczno-pedagogicznej nakładają na nas nowe obowiązki. Wysoki koszt oszczędności poniosą również świetlice i biblioteki.

W jaki sposób mamy więc wypełnić wymogi rozporządzeń, tj. właściwie zapewnić pomoc psychologiczno-pedagogiczną (*Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach Dziennik Ustaw z 2 grudnia 2010 Nr 228 poz. 1487*), bezpieczeństwo uczniów (*Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach Dz. U. z dnia 22 stycznia 2003 r. z późn. Zmianami*). To tylko dwa przykłady?

3) Nie możemy pogodzić się z tym, że jesteśmy zmuszeni sytuacją finansową do jawnego łamania prawa i „wyciągania” ręki po pieniądze rodziców. Edukacja w Polsce jest bezpłatna, co jasno stanowią przepisy Konstytucji, najważniejszego aktu prawnego w RP.

### **Skutki uchwał Radnych i zarządzenia Prezydenta**

W projektach planów finansowych na kolejny rok budżetowy (grudzień 2011) wszyscy otrzymaliśmy znacznie niższe środki niż w roku poprzednim. A uchwała Państwa Radnych z dnia 4 stycznia br. spowodowała kolejne „drastyczne cięcia” w budżetach placówek. Ograniczymy się do czterech problemów:

- **wydatki na działalność statutową:** dla szkoły zmniejszenie, już wcześniej zaplanowanych na bardzo niskim poziomie, środków przeznaczonych na bieżące potrzeby o 10% stanowi zagrożenie dla bezpiecznego funkcjonowania placówki, gdyż, podpisując budżet, musieliśmy wybierać pomiędzy zmniejszeniem zaplanowanych wydatków na energię, gaz a bieżącym utrzymaniem szkoły tj. zakup środków czystości, papieru, toneru, czy też

opłacenia internetu, telefonu itp.; już dziś niektórzy z nas wiedzą, że od września zabraknie na prąd lub gaz;

— **wydatki osobowe:** to my mamy zwolnić pracowników administracji i obsługi, aby się zmieścić „w ramach środków określonych w planie finansowym szkoły”; musimy to zrobić już teraz, czyli w trakcie roku szkolnego; jeżeli tego nie zrobimy (nadmieniamy, że jest to niezgodne z arkuszem zatwierdzonym we wrześniu 2011 roku), to od września 2012 roku nie będzie nakładów finansowych na pensję dla żadnego pracownika administracji i obsługi; mamy jednak pytanie: czy w budżecie zostały zapewnione środki na odprawy pracownicze? W skali Krakowa nie będzie to bagatelna kwota, zważywszy, że większość pracowników administracji i obsługi od lat pracuje na swoich stanowiskach;

— **zwolnienia woźnych, sprzątających,** którzy doskonale znają dzieci i rodziców, monitorują wejścia osób postronnych, zapewniają czystość po zakończeniu każdego zajęcia, wykonują wiele różnych dodatkowych czynności, usprawniających pracę szkoły;

- argument, że możemy zatrudnić firmę zewnętrzną jest nieprzekonywający; w naszej ocenie firma zewnętrzna nie zapewni należytego sprzątnięcia w trakcie trwania zajęć, co jest bardzo potrzebne przy małych dzieciach, np. utrzymanie czystości w toaletach, na korytarzach (dzieciom zdarza się coś rozlać, rozbić, nachlapać);
- pracując w systemie zmianowym (łącznie 10 godzin zegarowych) nie można przy zatrudnieniu firmy zewnętrznej zapewnić bieżącej czystości, a Sanepid ostro nas, Dyrektorów, z tego rozlicza; rodzą się więc pytania: Co z zapewnieniem wymogów związanych, np. z przeciwdziałaniem epidemii grypy? Co z odśnieżaniem dachów, miejsc wokół budynków? Kto ma to robić? Uczniowie? Rodzice? Nauczyciele w ramach czterdziestodwugodzinnego tygodnia pracy? Rozwiązania wydają się być rodem z minionej epoki!

— **zwolnienia pracowników obsługi kuchni;**

- wszystkie placówki oświatowe musiały dostosować wyposażenie do wymogów HACCP, i to Miasto Kraków poniosło wydatki z tego tytułu, a teraz mamy przekazać kuchnię, cały sprzęt w dzierżawę lub agentowi?

- także tu pojawiają się pytania i wątpliwości: Czy został przeliczony zwrot kosztów? Po jakim czasie i w jakiej ewentualnie kwocie te nakłady się zwróca? I w jaki sposób nasze placówki na tym zyskają?
- Państwu Polskiemu zależy na zdrowym żywieniu dzieci i młodzieży, wiele instytucji rozpisuje programy „Zdrowej żywności”, i żywienia dzieci w ogóle. Jak to się ma z oszczędnościami, które będą godziły w dobro dziecka? Przecież najbardziej zdrowe posiłki to te produkowane w szkolnej kuchni, podane w odpowiednim czasie, ciepłe, dostosowane do potrzeb zarówno dziecka 6-, jak i 16-letniego;
- w przedszkolach i szkołach posiłek, który mogą zjeść dzieci to często jedyny gorący posiłek w ciągu dnia. W ramach różnych akcji, prowadzonych w całym kraju, umożliwiamy każdemu dziecku, które ma taką potrzebę zjedzenie talerza ciepłej zupy, przy innej formie żywienia nie będzie to możliwe;
- poza tym, projektowany oszczędny model pracy stołówek był niegdyś wprowadzony w Wielkiej Brytanii; owszem, przyniósł oszczędności, ale radykalnie wzrósł odsetek dzieci otyłych; dziś odchodzi się od tego modelu. Czy Polacy zawsze muszą powielać błędy innych, by potem dochodzić do odpowiednich wniosków?
- szkoła pracująca na dwie zmiany, licząca 600 uczniów i wydająca 400 obiadów, nie może wydawać ich w tak krótkim czasie jak chce agent; z powodów organizacyjnych jest na to potrzebne ok. 3,5 godziny.

Nie wspominamy o czysto ludzkim wymiarze decyzji, które będziemy musieli podejmować. Zwolnienia grupowe w sytuacji gdy nie rozwiązuje się placówki, to dość niecodzienne postępowanie. Chyba nie wszystko da się usprawiedliwić kryzysem!

### **Czy tylko mamy „chować” dzieci?**

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie.” Andrzej Frycz-Modrzewski już w XVI wieku uzależniał właściwe funkcjonowanie Państwa i społeczeństwa od wychowania dzieci.

Oświata krakowska od lat znajduje się na pierwszym miejscu w kraju. Powtarzano to nam na każdym spotkaniu, dziękowano za odpowiednią pracę. Teraz okazuje się, że jest to nieprawda. Że oświata krakowska jest zła, bo na siebie nie zarabia. Podstawowym celem szkoły nie jest jednak zarabianie, ale prowadzenie

działalności edukacyjnej. Zarabiać szkoła może (np. na wynajmie sal) w ramach działalności dodatkowej, o ile ma takie możliwości i są chętni do wynajęcia tych sal. Wielu dyrektorów szkół w Krakowie prowadzi taką działalność, wspierając tym samym finansowanie szkoły. Nie można zatem naszym zdaniem mówić, że dyrektorzy nie próbują myśleć i działać „po gospodarsku”, Nie można również dyrektorów szkół obciążać odpowiedzialnością za dotychczasowy sposób zorganizowania szkół, gdyż do tej pory planując organizację pracy szkoły na kolejne lata szkolne, postępowaliśmy ściśle wg zasad określanych w zarządzeniach Pana Prezydenta.

Finanse krakowskiej oświaty wymagają reformy, ale przeprowadzanie jej przy pomocy tak radykalnych, wprowadzanych z zaskoczenia i bez przygotowania posunięć, które mogą negatywnie odbić się na prowadzeniu statutowej działalności szkoły uważamy za godzące w dotychczasową, wysoką, jakość pracy szkół. Powinniśmy zatem wszyscy dążyć do zapewnienia właściwych proporcji pomiędzy „młodzieży chowaniem”, a sposobem jego finansowania. Żeby pieniądze całkowicie nie przesłoniły nam ucznia.

### **Propozycje dyrektorów krakowskich szkół**

Chcielibyśmy, aby:

- zrezygnowano przynajmniej z części inwestycji na rzecz bieżącego utrzymania placówek (np. dofinansowanie programu: „Kresy...”, termoizolacja, nieplanowe remonty i rozbudowy...). Uważamy za nieracjonalne wydawanie pieniędzy na ważne, ale jednak dodatkowe zadania, w sytuacji, gdy szkołom brakuje na zapewnienie podstawowych potrzeb, pozwalających na właściwe ich funkcjonowanie.
- odstąpiono od zmuszania dyrektorów do wykonywania aż tak radykalnych działań związanych ze zwalnianiem wielu pracowników administracji i obsługi,
- władze miasta określiły sposób żywienia dzieci w krakowskich szkołach – czy posiłki mają przygotowywać pracownicy szkoły, czy podmioty zewnętrzne. Utrzymywanie obu tych form generuje nierówne traktowanie uczniów. W jednej szkole za obiad płaci 4 – 5 zł, w innej ok. 10 zł. Dlatego uważamy, że decyzje w tej sprawie podejmowane być powinny przez władze miasta.

- w ramach reformy finansów oświaty poszukano też oszczędności w Zespole Ekonomiki Oświaty (naszym zdaniem warto powrócić do tematu „reformy” lub likwidacji ZEO),
- nasza odpowiedzialność za finanse szkoły (od której nie chcemy uciekać) była oparta na realnych możliwościach jej ponoszenia. Dlatego prosimy o przeanalizowanie sytuacji i wprowadzenie jasnych zasad określania szkolnego planu finansowego. Deklarujemy swój udział w pracach przy tworzeniu takich zasad.

Z poważaniem